

KRZYSZTOF KACZMARSKI,

*Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne
oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych
w Wielkiej Brytanii (1940–1943), Instytut Pamięci
Narodowej, Rzeszów–Warszawa 2020, 319 s.*

W niektórych pracach dotyczących problematyki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie można znaleźć informacje na temat obozów izolacyjnych oraz obozu dyscyplinarnego, do których, zgodnie z ogólnie przyjętą opinią, kierowano żołnierzy PSZ, pozostających w opozycji do polityki gen. Władysława Sikorskiego. Pierwszy obóz izolacyjny dla polskich oficerów powstał jeszcze we Francji, w Cerizay koło Angers. Po ewakuacji wojska i władz cywilnych na Wyspy Brytyjskie, w sierpniu 1940 r., na polecenie gen. Sikorskiego dowódca oddziałów polskich w Szkocji (1 Korpus Polski) gen. Marian Kukiel wydał tajny rozkaz powołania Zgrupowania Oficerów Nieprzydzielonych na wyspie Bute. Miesiąc później zgrupowanie otrzymało nazwę Obóz Oficerski nr II Rothesay, a 18 września Dowództwo Obozów i Oddziałów WP w Szkocji zmieniono na Dowództwo Okręgu Wojskowego w Szkocji. W późniejszym czasie zorganizowano jeszcze obóz oficerski w Tighnabruaich oraz obóz dyscyplinarny w Kingledors, a potem w Shinafoot. W 1941 r. miała miejsce reorganizacja i część oficerów wysłano na różnego rodzaju szkolenia, kursy i staże. Ostatecznie obozy zostały zlikwidowane w 1943 r.

Tematyka obozów izolacyjnych cieszy się zainteresowaniem nie tylko historyków, lecz także dziennikarzy i publicystów. Wśród tekstów naukowych można wymienić m.in. prace Janusza Zuziaka¹, Mirosława Dymarskiego², a także autora recenzowanej monografii – Krzysztofa Kaczmarskiego³. Oprócz publikacji naukowych należy rów-

¹ J. Zuziak, *Obozy izolacyjne Rothesay i Tighnabruaich* [w:] *Z historii Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2006, s. 57–76; *idem*, „Więźniowie” Sikorskiego – internowani w Cerizay, Rothesay i Tighnabruaich, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2019, nr 104, s. 167–191.

² M. Dymarski, *Polskie obozy odosobnienia we Francji i w Wielkiej Brytanii w latach 1939–1942*, „Dzieje Najnowsze” 1997, z. 3, s. 113–127.

³ K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)* [w:] *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, red. P. Chmielowiec, K.A. Tochman, Rzeszów–Warszawa 2019, s. 51–116; K. Kaczmarek, „Bereza szkocka” czyli historia obozu dyscyplinarnego dla żołnierzy i Korpusu Polskiego (1940–1942), „Glaukopis. Pismo społeczno-historyczne” 2017, nr 35.

nież wspomnieć obszerne opracowanie autorstwa dziennikarki Małgorzaty Szejnert⁴, w którym zostały opisane losy kpt. Ignacego Raczkowskiego, zmarłego na wyspie Bute w 1943 r.

Dyskusja na temat obozów izolacyjnych trwa od lat i budzi wiele kontrowersji, a uczestniczący w niej badacze i publicyści przedstawiają różne opinie na temat zasadności powołania i funkcjonowania tych obozów. Wiele z nich jest subiektywnych, opartych na indywidualnych przeżyciach żołnierzy, którzy tam przebywali. Z tego względu wokół historii obozów narosło wiele mitów i niezgodnych z prawdą wyobrażeń. Krzysztof Kaczmarek w pracy *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)* podejmuje próbę wyjaśnienia wątpliwości i przekłamań związanych z tym tematem, przedstawiając dostępne materiały archiwalne i wspomnieniowe.

Główną bazę źródłową opracowania stanowi dokumentacja aktowa Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, a także dzienniki, relacje i wspomnienia oficerów, którzy przebywali w obozach izolacyjnych, przechowywane zarówno we wspomnianym archiwum, jak i w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie-Rembertowie. Dokumentacja ta, jak stwierdza autor, jest jednak niepełna, gdyż nie zachowały się wszystkie rozkazy dzienne komendy obozów oficerskich w Rothesay i w Tighnabruaich. Uzupełnieniem archiwaliów są źródła drukowane, m.in. *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* pod redakcją Mariana Zgórniaka⁵ oraz tom 2 *Poland in the British Parliament (1939–1945)* opracowany przez Wacława Jędrzejewicza⁶. Wartościowym materiałem źródłowym są również wspomnienia i relacje oficerów przebywających w obozach, które autor rzetelnie przeanalizował, uwzględniając ich emocjonalne podejście i subiektywizm w ocenie niektórych wydarzeń.

Ramy czasowe pracy obejmują lata 1940–1943, od momentu utworzenia do likwidacji obozu w Rothesay. Opracowanie składa się z trzech rozdziałów oraz aneksu zawierającego dwadzieścia dokumentów. Na końcu została zamieszczona obszerna wkładka zdjęciowa, w której można znaleźć wiele interesujących fotografii nie tylko z okresu wojny, ale również z czasów obecnych.

Pierwszy rozdział składa się z czterech podrozdziałów i zostały w nim szczegółowo opisane dzieje obozu izolacyjnego w Rothesay. W pierwszym podrozdziale Kaczmarek przedstawił okoliczności utworzenia Zgrupowania Oficerów Nieprzydzielonych na wyspie Bute w sierpniu 1940 r., uwzględniając nastroje, jakie panowały w szeregach PSZ po ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Panującą wówczas atmosferę bardzo dobrze obrazują cytowane przez autora relacje żołnierzy, m.in. ppor. Wiesława Szpakowicza, por. Witolda Leitgebera czy ppłk. Władysława Deca, którzy potwierdzali upadek dyscypliny w wojsku oraz ogólne niezadowolenie podsycane przez wrogów gen. Sikorskiego.

W dalszej części podrozdziału Kaczmarek przypomniał oficjalny powód podjęcia decyzji o powołaniu obozów. Był nim nadmiar oficerów, stanowiących ok. 27% stanu

⁴ M. Szejnert, *Wyspa Węży*, Kraków 2018.

⁵ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1–8, red. M. Zgórniak, Kraków 1994–2008.

⁶ *Poland in the British Parliament (1939–1945)*, t. 2, oprac. W. Jędrzejewicz, Nowy Jork 1959.

armii, wśród których przeważali starsi wiekiem oficerowie sztabowi, a brakowało oficerów liniowych. Stało się to przyczyną podjęcia decyzji o przeniesieniu w stan nieczynny i umieszczeniu w osobnych obozach oficerów nieprzydatnych w czynnej służbie.

Opisując wspomniane wyżej zjawisko, autor starał się pokazać obiektywne przyczyny utworzenia obozów izolacyjnych. W praktyce jednak, jak słusznie zauważył, były również inne, bardziej subiektywne powody ich założenia. Od początku bowiem na wyspę Bute odsyłano nie tylko oficerów nienadających się do służby wojskowej, lecz także tych, którzy otwarcie krytykowali politykę Naczelnego Wodza.

W drugim i trzecim podrozdziale została opisana organizacja oraz warunki życia w obozie w Rothesay. Kaczmarski wymienił kolejnych komendantów obozu, m.in. gen. Bolesława Jacynę-Jatelnickiego, gen. Stefana Jacka Dembińskiego, i ich zastępców oraz zamieścił ich obszerne biogramy, a także nazwiska niektórych oficerów, omówił też okoliczności, w wyniku których znaleźli się na wyspie Bute. Scharakteryzował nie tylko „zesłanych” tam generałów, m.in. gen. Stefana Dąb-Biernackiego czy gen. Ludomiła Rayskiego, którzy byli otwartymi przeciwnikami Naczelnego Wodza, ale również innych oficerów przebywających tam ze względów politycznych, m.in. płk. Eugeniusza Piestrzyńskiego czy ppłk. Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego. W swoim opracowaniu autor kilkakrotnie podkreślił, że na wyspę Bute trafiali nie tylko oficerowie nieлюбiani przez gen. Sikorskiego, ale także tacy, którzy z różnych powodów „narazili się swoim przełożonym”⁷.

W drugim podrozdziale Kaczmarski, opierając się na wnikliwej analizie różnorodnej dokumentacji, potwierdza fakt, że Obóz Oficerski w Rothesay stał się miejscem izolacji nie tylko przeciwników gen. Sikorskiego, ale wykorzystywano go również w celu pozbycia się z armii wszystkich „niewygodnych” oficerów, co nie najlepiej świadczyło o morale ówczesnych dowódców. Przypadki kierowania do Rothesay „przez pomyłkę” świadczyły natomiast o tym, że w PSZ panowały wówczas pewna dezorganizacja i chaos.

Z nieco innej strony Kaczmarski ukazał sytuację odizolowanych oficerów w podrozdziale trzecim, w którym omówił warunki życia i atmosferę panującą w obozie. Biorąc pod uwagę opisane w tym rozdziale informacje, oparte na szeroko zaprezentowanej dokumentacji, można stwierdzić, że warunki życia odizolowanych oficerów były bardzo dobre. Wszyscy oficerowie swobodnie poruszali się po ulicach Rothesay, mogli zwiedzać wyspę, uprawiać sport czy spędzać czas w restauracjach. Kaczmarski wprawdzie nie zamieścił komentarza na ten temat, ale w dalszej części rozdziału przedstawił opinie przebywających tam żołnierzy. Wszyscy narzekali na brak zorganizowanych zajęć, gdyż oprócz nauki języka angielskiego i dwóch godzin ćwiczeń wojskowych i fizycznych nie oferowano im żadnych innych szkoleń. W Rothesay, jak podkreślał komendant obozu, marnował się potencjał wielu oficerów lotnictwa, pozbawionych możliwości szkolenia.

W 1941 r. gen. Sikorski, na wniosek gen. Jacyny-Jatelnickiego, starał się przeorganizować obóz. 18 marca tego roku utworzono Stację Zborną Oficerów w Rothesay oraz Obóz Oficerski w Tignabruaich. Jednak, zgodnie z opinią autora omawianej pracy, popartą cytowanymi z rozkazów i raportów gen. Jacyny-Jatelnickiego, po reorganizacji sytuacja oficerów

⁷ K. Kaczmarski, *Nie tylko Rothesay...*, s. 135, 138–139.

w Rothesay niewiele się zmieniła i nadal przebywały tam wyspecjalizowane siły fachowe, które byłyby znacznie bardziej przydatne w jednostkach wojskowych niż w obozie.

Zmiana stosunku Naczelnego Wodza do „oficerów nieprzydzielonych” nastąpiła dopiero pod koniec 1941 r. w wyniku interpelacji brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Herberta Morrisona. Po odbyciu rozmów z Brytyjczykami, dowództwo PSZ zdecydowało, że oficerowie przeniesieni w stan nieczynny lub urlopowani przejdą do stanu cywilnego i będą mogli podejmować pracę w zawodzie cywilnym. W tej sytuacji część oficerów znalazła sobie pracę i odeszła z wojska.

Dyskusje na temat ostatecznego rozwiązania kwestii oficerów z wyspie Bute trwały do 1943 r. We wrześniu tego roku gen. Kukiel wydał rozkaz, na podstawie którego zlikwidowano Stację Zborną Oficerów w Rothesay i w jej miejsce powołano Kadre Ewidencyjną Oficerów. Ostateczną likwidację Stacji Zbornej przewidywano w listopadzie tego roku, po ukończeniu prac Komisji Kwalifikacyjnej. W podsumowaniu tego podrozdziału autor starał się oszacować ogólną liczbę wszystkich oficerów w Rothesay, zestawiając różne dane, które znalazł w dostępnej dokumentacji. Po szczegółowej analizie wszystkich uzyskanych informacji stwierdził, że przez obóz przewinęło się od siedmiuset do ośmiuset wojskowych.

Historia obozu w Rothesay została przedstawiona bardzo wyczerpująco i ukazana z różnych stron. Szkoda, że w rozdziale pierwszym autor nie podjął kwestii Ośrodka Oficerskiego utworzonego w Cerizay, jeszcze we Francji, który był pierwszym obozem izolacyjnym⁸. Kilka zdań na ten temat obszerniej ukazałoby kontekst izolowania oficerów na wyspie Bute. Decyzja o powołaniu Zgrupowania Oficerów Nieprzydzielonych, podjęta w sierpniu 1940 r., była w zasadzie kontynuacją polityki Naczelnego Wodza prowadzonej już od powołania PSZ w 1939 r., której celem było usunięcie z armii zwolenników sanacji. W tym kontekście wydaje się, że trudna sytuacja i problemy w armii były jedynie wygodnym pretekstem do jej uzasadnienia.

Bardzo cenny jest zdystansowany stosunek autora do problematyki opisanej w pierwszym rozdziale. Nie ocenił on wprawdzie pozytywnie decyzji gen. Sikorskiego o utworzeniu obozów izolacyjnych i podkreślił, że przyczyniła się ona do zmarnowania znacznego potencjału kadrowego PSZ, ale słusznie zauważył bezzasadność najbardziej skrajnych opinii na ich temat. Warunki życia oficerów w obozach izolacyjnych były zadowalające, nieraz nawet komfortowe, a więc bezkrytyczne cytowanie opinii rozgoryczonego Stefana Mękarskiego, który porównywał je do warunków w łagrach sowieckich czy obozach koncentracyjnych, było przesadą i świadczyło o subiektywnym podejściu niektórych autorów do problemu.

Drugi rozdział pracy dotyczy Podobozu Oficerskiego w Tighnabruaich, powołanego w wyniku reorganizacji w 1940 r. Jest znacznie mniej obszerny niż pierwszy, gdyż – jak stwierdził autor – brakuje dokumentacji na ten temat. Komendantem podobozu mianowano płk. Aleksandra Batorego, który jednak odmówił i ostatecznie funkcję tę pełnił płk Władysław Spałek. Jego zastępcą został ppłk Julian Sosabowski. Dla oficerów w Tighnabruaich, tak samo jak w Rothesay, zorganizowano naukę języka angielskiego

⁸ J. Zuziak, „Więźniowie” Sikorskiego..., s. 168.

oraz szkolenie wojskowe. Nie było tu jednak takiej swobody jak w Rothesay, tj. oficerowie nie mogli opuszczać wyspy.

Obóz był przeznaczony dla oficerów wymagających izolacji, ale spośród przebywających tam ponad 50 osób tylko 29 miało wcześniej sprawy w sądach polowych. Najczęściej przebywali tam oficerowie, którym zarzucano alkoholizm, brak dyscypliny wojskowej, zboczenia seksualne, hazard, a także osoby z problemami psychicznymi. Kaczmarek dystansuje się od tych zarzutów i słusznie przypuszcza, że nie wszystkie musiały być wiarygodne. W wielu przypadkach trafiali tam oficerowie oskarżeni na podstawie fałszywych dowodów, co potwierdza wiele indywidualnych relacji.

W marcu 1941 r. obóz został przemianowany na Obóz Oficerski w Tighnabruaich i oficjalnie przeznaczony dla oficerów „nieposiadających kwalifikacji do czynnej służby wojskowej, których przeniesienie w stan spoczynku, względnie zwolnienie z czynnej służby nie mogło nastąpić na terenie wielkiej Brytanii”⁹. W marcu przebywało w nim jeszcze dwudziestu oficerów, a w czerwcu 1942 r. został ostatecznie zlikwidowany. Na podstawie przeprowadzonej kwerendy autor ustalił, że od listopada 1940 r. do czerwca 1942 r. przewinęło się tam ok. 70 oficerów.

Ważnym mankamentem rozdziału drugiego jest brak pełnej dokumentacji, uniemożliwiający przedstawienie pełnej historii obozu w Tighnabruaich. Ukazane przez Kaczmareka materiały pozwalają jednak zauważyć słabości organizacyjne i brak konsekwencji w postępowaniu polskich władz wojskowych na emigracji. Wielu oficerów znalazło się w Tighnabruaich, podobnie jak w Rothesay, przez pomyłkę, co zdaniem autora stanowiło poważny problem, gdyż osoby wartościowe pod względem moralnym musiały żyć obok zdeprawowanych. Zjawisko to z czasem przesądziło o zmianie charakteru tego obozu, a potem o jego likwidacji.

Najwięcej negatywnych opinii, zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, zyskał jednak obóz dyscyplinarny w Szkocji. W recenzowanym opracowaniu historia tego obozu została opisana w rozdziale trzecim. Został on utworzony na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza, z września 1940 r. Na początku umieszczono go koło osady Kingledoors w hrabstwie Lanarkshire w południowej Szkocji, a potem przeniesiono na tereny opuszczonej farmy Shinafoot koło miasteczka Auchterarder w hrabstwie Perth. Przebywający w obozie żołnierze mieszkali w namiotach, a teren otoczony był ogrodzeniem z drutu kolczastego. Komendantem obozu był ppłk Hipolit Słabicki, a dowódcą kompanii wartowniczej kpt. Władysław Korkiewicz.

Do obozu kierowano podoficerów i szeregowych z prawomocnymi wyrokami sądowymi oraz ukaranych dyscyplinarnie przez przełożonych. Wielu żołnierzy, jak sugeruje Kaczmarek, znalazło się tam bez uzasadnionych powodów. Biorąc pod uwagę nastroje panujące w PSZ po ewakuacji z Francji można przypuszczać, że przypadki oskarżeń o niesubordynację, defetyzm czy krytykę przełożonych nie były wówczas rzadkie. Autor podaje przykład sześciu lotników, którzy zostali umieszczeni w obozie dyscyplinarnym przez pomyłkę, o czym dowiedzieli się dopiero po trzech tygodniach pobytu w nim. Największym jednak problemem w tym obozie, o czym otwarcie pisze

⁹ K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 144.

Kaczmarek, było zjawisko brutalnego traktowania więźniów oraz używania wobec nich przemocy fizycznej i psychicznej, które dowództwo PSZ ignorowało. Dopiero wtedy, gdy informacje o sytuacji w obozie w Shinafoot dotarły do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i interweniowano w tej sprawie w dowództwie I KP, gen. Sikorski rozkazał zawiesić w obowiązkach komendanta obozu oraz usunąć z kadry oficerów, którzy stosowali wobec więźniów przemoc fizyczną. Ostatecznie obóz został zlikwidowany w listopadzie 1941 r., jednak jego komendant oraz pozostali oficerowie oskarżeni o stosowanie przemocy fizycznej zostali zwolnieni od odpowiedzialności karnej i nikt nie odpowiedział za wykroczenia, które miały w nim miejsce. Zgodnie z opinią autora odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosił zarówno Naczelny Wódz, jak i gen. Marian Kukiel.

Kaczmarek po raz pierwszy szerzej przedstawił historię tego obozu i panujące w nim warunki, nie ukrywając negatywnych zjawisk i wykroczeń dyscyplinarnych kadry dowódczej. Wykorzystał jego dokumentację oraz wspomnienia, m.in. Adama Majewskiego. Nie wahał się otwarcie postawić zarzutów gen. Sikorskiemu i gen. Kukielowi, którzy nie podjęli żadnych kroków, aby zapobiec nadużyciom, nawet wtedy, gdy mieli już wiarygodne dowody. Negatywną ocenę ich postępowania uzasadnił również faktem, że zarówno komendant obozu, jak i podległa mu kadra nie ponieśli kary za swoje postępowanie.

Wartościową stroną recenzowanego opracowania jest dystans autora do omawianych problemów i próba ukazania ich z różnych punktów widzenia. Oficjalną dokumentację uzasadniającą utworzenie obozów izolacyjnych Kaczmarek przedstawił na tle ówczesnych realiów historycznych, a następnie ukazał relacje oficerów, którzy w nim przebywali. W niektórych miejscach można wprawdzie odczuć brak szerszych komentarzy autora, ale konfrontacja obu rodzajów źródeł, zawierających przeciwstawne treści, umożliwia czytelnikowi dokonanie samodzielnej oceny sytuacji.

W całej pracy autor wielokrotnie cytuje wspomnienia oficerów przebywających na wyspie Bute oraz oficjalne dokumenty. W wielu miejscach można jednak znaleźć cytaty, które już wcześniej zostały wykorzystane w innych tekstach poświęconych tej tematyce. Na przykład na stronach 76 i 77 Kaczmarek zamieścił te same fragmenty meldunków, które wcześniej zacytowali Zuziak w pracach z 2006 (s. 66)¹⁰ i 2019 r. (s. 180)¹¹ oraz Szejnert w *Wyspie Węży* (s. 95). Cytaty wykorzystane wcześniej przez Zuziaka można także znaleźć m.in. na stronie 138 i 142. Pierwszy z nich to fragment wspomnień kpt. Sergiusza Niedzielskiego, a drugi to meldunki płk. Spalka, które zostały zamieszczone w *Szkicach z historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie* (s. 68, 70)¹² oraz we wspomnianym wyżej artykule (s. 182)¹³.

Z jednej strony powtarzanie cytatów używanych przez innych autorów razi czytelnika, szczególnie, gdy zapoznał się z tekstami Zuziaka czy Szejnerta, ale z drugiej

¹⁰ J. Zuziak, *Obozy izolacyjne...*, s. 66.

¹¹ *Idem*, „Więźniowie” Sikorskiego..., s. 180.

¹² *Idem*, *Obozy izolacyjne...*, s. 68, 70.

¹³ *Idem*, „Więźniowie” Sikorskiego..., s. 182.

trzeba przyznać, że wybrane przez Kaczmarskiego fragmenty bardzo dobrze oddają charakter opisywanych zjawisk i trudno je zastąpić innymi. Można tutaj wymienić relację por. Męgarskiego, wielokrotnie cytowaną nie tylko przez Zuziaka i Kaczmarskiego, ale również przez wielu innych badaczy, w której autor stwierdził, że „w historii tortur polskich w tych latach, nie rzeka Kołyma, nie Morze Białe, nie Komi, nie Starobielsk, katorga sybirska i nie obozy koncentracyjne w Dachau, Oranienburgu czy Oświęcimiu, ale Rothesay wymieniane będzie jako miejsce zagłady kilkuset polskich inteligentów”¹⁴. Warto również zaznaczyć, że Kaczmarski, chociaż zamieścił w swoim opracowaniu te same dokumenty co inni autorzy, to cytowane przez niego fragmenty są znacznie krótsze i zawierają tylko najistotniejsze treści.

Analiza archiwaliów wykorzystanych w recenzowanej pracy została przeprowadzona bardzo wnikliwie. Szkoda tylko, że baza źródłowa jest niepełna, co uniemożliwiło szersze przedstawienie i naświetlenie niektórych faktów. Brak pełnej dokumentacji spowodował również, że w pracy występują dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów. Szczególnie uderzająca jest różnica między dotyczącym obozu w Rothesay pierwszym rozdziałem, który liczy aż 108 stron, a rozdziałem drugim, o podobozie w Tighnabruaich, składającym się zaledwie z 20 stron.

Cennym uzupełnieniem treści recenzowanej pracy są szczegółowe biogramy oficerów wymienionych przez autora. Większość z nich zawiera szczegółowe wiadomości na temat ich wcześniejszej kariery zawodowej i wojskowej, co ukazuje czytelnikowi, jakie osoby były umieszczane w obozach izolacyjnych. Obok biogramów, w przypisach, autor zamieścił również wiele interesujących komentarzy i wyjaśnień na temat przywołanych źródeł.

Na końcu pracy Kaczmarski zamieścił dwadzieścia interesujących dokumentów, głównie zarządzenia dotyczące obozów izolacyjnych, instrukcje, rozkazy, sprawozdania, a także listy oficerów, którzy mieli być tam skierowani. Dokumentacja ta stanowi ważne uzupełnienie treści i pozwala szerzej spojrzeć na opisywaną tematykę. Wartościowym elementem pracy są również zdjęcia pochodzące m.in. ze zbiorów Jana Szpakowicza, Jerzego Kirszaka, Grzegorza Łukomskiego oraz z Wojskowego Biura Historycznego czy z Instytutu im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Podsumowując, można stwierdzić, że omawiana książka stanowi wartościowy wkład do polskiej historiografii i pozwala inaczej niż dotychczas spojrzeć na historię obozów izolacyjnych, za których utworzenie odpowiedzialny był gen. Sikorski. Dzięki niej można z większym dystansem odnieść się do krytyki tych obozów, szeroko podejmowanej zarówno w pracach naukowych, jak i dziennikarskich.

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
Archiwum IPN, Warszawa
ORCID: 0000-0002-9636-3185

¹⁴ S. Męgarski, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, oprac. A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 472.

ANNA MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK – doktor, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł AIPN w Warszawie. Zajmuje się historią kobiet podczas I i II wojny światowej oraz problemem represji wobec byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie w PRL. Najważniejsze publikacje: *Żołnierze PSZ na Zachodzie w fotografiach Wiesława Szpakowicza; Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1946–1949). (Wybór dokumentów); Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945).*

ANNA MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK – PhD, historian in the Institute of National Remembrance. She is interested in the issue of women serving in the Polish army during the First and Second War World and the issue of soldiers who were serving in the Polish Armed Forces in the West, who returned to Poland after the Second War World. The most important books: *The soldiers of the Polish Armed Forces in the West in photos by Wieslaw Szpakowicz; The repatriation of soldiers of the Polish Armed Forces in the West in negotiations of UK and Poland (1946–1949). Documents: The women in defence of Warsaw. The Voluntary Women Legion (1918–1922) and the Military Women Service (1939–1945).*